

Aniela Cholewińska-Szkolik

MiSiA i jej mali pacjenci

Weterynarz
z Lipowej
Kliniki

ilustracje:
Agnieszka
Filipowska

Aniela Cholewińska-Szkolik

MiSiA i jej mali pacjenci

Weterynarz
z Lipowej Kliniki



ilustracje Agnieszka Filipowska



ZIELONA
SOWA

Fragment darmowy udostępniony przez Wydawnictwo
w celach promocyjnych.

EGZEMPLARZ NIE DO SPRZEDAŻY!

Wszelkie prawa należą do:
Wydawnictwo Zielona Sowa Sp. z o.o.
Warszawa 2013

www.zielonasowa.pl



Znacie już Misię? To wesół siedmiolatka, która wraz z rodzicami i ukochanym pieskiem Popikiem mieszka w niewielkim miasteczku. Ma rude włosy, pełne radości oczy, a na jej buzi można doliczyć się kilkunastu piegów. Co lubi? Misia uwielbia truskawki i kakao z pianką, lubi zbierać kolorowe liście, malować farbami i czytać o przygodach swojego ulubionego bohatera – doktora Dolittle, który potrafi rozmawiać ze zwierzętami. Jednak najwięcej czasu Misia spędza w ogrodzie. Nic dziwnego: ma tam swoje tajemnice...

Kilka lat temu tata zbudował dla niej mały drewniany domek na gałęziach starej lipy. Nie jest to jednak taki zwyczajny domek do zabawy. O nie! To właśnie tam Misia prowadzi lecznicę. Prawdziwą lecznicę dla zwierząt! Pomaga chorym ptakom, wiewiórkom, jeżom i innym potrzebującym. Dziewczynka zawsze wie, co dolega biedakom, bo doskonale rozumie ich mowę... Ale ciii! To sekret! Zna go tylko dziadek Tadzio, który sam jest weterynarzem, oraz Popik. I oczywiście wszystkie zwierzęta, które na pomoc doktor Misi zawsze mogą liczyć!



NIESZCZĘŚLIWY UPADEK

Październikowe słońce z ciekawością zajrzało przez okno do pokoju na poddaszu. Skoro Misi nie było w ogrodzie, zapewne robiła coś interesującego w swoim pokoju. I rzeczywiście, siedziała właśnie przy biurku i malowała farbami, nucąc wesołą melodię. Gdy skończyła podśpiewywać ostatnią zwrotkę, odgarnęła z czoła niesforną miedzianą



grzywkę, która co chwila spadała jej na oczy, i uważnie przyjrzała się swojej pracy.

Tabliczka była już prawie gotowa. Misia musiała jeszcze tylko dokończyć napis. Na żółtej deseczce pojawiały się kolejno duże wyraźne litery: LIPOWA KLINIKA DOKTOR MI... Jeszcze tylko dwie i zaraz będzie gotowe! Misia zanurzyła pędzel w pięknej śliwkowej farbie i wtedy usłyszała głośnie szczekanie, tupot małych łapek, a zaraz potem głos mamy:

– Popik, zostań! Masz brudne łapy!

Popik jednak tylko podkulił biały ogonek i jeszcze szybciej pobiegł do pokoju dziewczynki. Miał ważną wiadomość, nie było chwili do stracenia. W takich sytuacjach błoto na łapach nie miało doprawdy żadnego znaczenia.

Misia od razu odłożyła pędzel i spojrzała uważnie na swojego przyjaciela. Ten podbiegł do niej i zaczął niecierpliwie poszczekiwać, kręcąc się wokół jej nóg.

– Pod jabłonką? W samym kącie ogrodu? – Misia pytająco spojrzała na Popika, a gdy pies radośnie szczeknął, szybko wstała z miejsca. – Chodźmy, zanim znów zjawi się ten kocur.

Dziewczynka chwyciła płaszcz, pomachała zdziwionej mamie i wybiegła na dwór.



**Niniejsza publikacja może być kopiowana, oraz dowolnie
rozprowadzana tylko i wyłącznie w formie dostarczonej
przez Wydawnictwo Zielona Sowa.
Zabronione są jakiegokolwiek zmiany w zawartości publikacji
bez pisemnej zgody Wydawnictwa Zielona Sowa.**

Serdecznie dziękujemy za pobranie fragmentu książki!
Mamy nadzieję, iż przypadł Państwu do gustu!

Już dziś zapraszamy do zakupu książki w naszym sklepie
www.zielonasowa.pl